



ISSN 1643-6326

# INFORMATO R 21

Katechezy, homilie, refleksje, dyskusje, informacje, wspomnienia, propozycje !!!

dla moderatorów i animatorów  
Grup Modlitwy św. Ojca Pio z Pietrelcina

GRUDZIEŃ 2003/styczeń 2004 o. Bogusław Piechuta, 32-433 Lubień, Tenczyn 312

poczta elektroniczna: [boguslaw@kapucyni.ofm.pl](mailto:boguslaw@kapucyni.ofm.pl)Wszystko znajdziesz na stronie www >>> <http://www.kapucyni.ofm.pl>

Każdy numer INFORMATORA dostępny jest w internecie w pdf i można bezproblemowo wydrukować (potrzebny darmowy Acrobat Rieder)

telefon bezpośredni i fax do o. Bogusława (018) 268 30 83  
gdy o. Bogusław pracuje poza Tenczynem: (0) 602 601 146  
Dom Rekolekcyjny (018) 268 23 63

## Program formacyjny na rok 2004

Zasadniczo program formacyjny jako główny motyw przyjmuje **Naśladowanie Chrystusa**, według wzoru pozostawionego nam przez Ojca Pio z Pietrelcina, który pragnął wiernie kroczyć drogą nakreśloną przez św. Franciszka z Asyżu, którego był wiernym synem i zarazem wiernym uczniem.

Stąd pierwsza grudniowa refleksja: Ojciec Pio - **znak innego wymiaru**, oraz styczniowa: **Ojciec Pio ikoną Jezusa**.

Kolejne miesiące każą się nam wpatrywać w Jezusa - Nauczyciela wszelkiej formy modlitwy, oraz w Jego ucznia Ojca Pio z Pietrelcina.

## Człowiek winien być IKONĄ JEZUSA

**Naśladowanie Jezusa** - każda strona Ewangelii stanowi wezwanie, do tego, by nasze życie było naśladowaniem Jezusa w jego miłości ku Ojcu i ku człowiekowi, „który stworzony na obraz i podobieństwo Ojca Niebieskiego” winien być ikoną Jezusa dla tych, którzy wpatrują się w jego życie. I ja - syn - córka - duchowe dzieci wzorując się na Ojcu Pio mam rysować swoim życie IKONĘ JEZUSA.

**Ikona - znakiem obecności!** Ikona jest wezwaniem do modlitwy, we-

zwaniem do przyjęcia postawy pokory wobec Boga Stwórcy. Ojciec Pio - kapłan - ikona Jezusa, prowokuje do modlitwy.

Wśród setek świętych niewielu jest tych świętych których prosimy o modlitwę, o wstawiennictwo przed obliczem Boga. **Do dobrych, skutecznych orędowników zaliczamy ojca Pio z Pietrelcina.** Rocznie przy jego grobie w San Giovanni Rotondo modli się około sześć milionów ludzi, natomiast jego orędownictwu polecają się dziesiątki milionów.

## Kolportaż „Głos-u Ojca Pio”

Zasadniczo każda Grupa Modlitwy posiada swoją własną „Kronikę”, która zawiera podstawowe informacje o działalności Grupy, wpisy gości i przyjaciół, którzy odwiedzili Grupę, kapłanów, którzy głosili kazania, czy uczestniczyli w spotkaniach modlitewnych, a także towarzyskich grupy, działania duszpasterskie i charytatywne.

Każda Grupa zakłada i uzupełnia

biblioteczkę zawierającą podstawowe dla formacji Grupy książki o Ojcu Pio i o duchowości franciszkańskiej.

**Zapewne każda Grupa prenumeruje „Głos Ojca Pio” - dwumiesięcznik wydawany przez naszą Prowincję zakonną w Krakowie oraz kolportuje w parafii.**

**Redakcja „Głos Ojca Pio”**  
ul. Loretańska 11  
31-114 Kraków  
tel./fax (012) 292 81 64

Codziennie nowe intencje modlitwy pod adresem internetowym:  
<http://www.kapucyni.ofm.pl>

## intencje ogólne na grudzień 2003

**Intencja ogólna:** Za wyznawców wszystkich religii, aby podejmując wspólne działania zdołali ulżyć cierpieniom ludzi naszych czasów.

**Intencja misyjna:** Za Kościoł w krajach, w których wciąż jeszcze panuje reżim totalitarny, aby uznane zostało prawo Kościoła do realizowania w pełnej wolności jego duchowej misji.

## styczeń 2004

**Intencja ogólna:** Aby wszyscy ludzie czuli się członkami jednej rodziny Bożej i by ustały pomiędzy nimi wojny, niesprawiedliwość i dyskryminacja.

**Intencja misyjna:** Aby wszystkie nowe Kościoły misyjne prowadziły formację współpracowników duszpasterskich.

\* \* \*

W intencji owocowania apostołskich starań o biskupa Stanisława Padewskiego - kapucyna - biskupa Charkowa.

*czytaj strona 8 informatora.*

## Co w numerze ?

- **Homilia** na grudzień - strona 2,
- **Katecheza** - grudzień - strona 3 i 5
- **Homilia** na styczeń - strona 4,
- **Pierwsza tajemnica bolesna** - s. 6.
- **Druga tajemnica bolesna** - s. 7
- **Apostoł wschodniej Ukrainy** - o pracy o. bpa Stanisława Padewskiego kapucyna - s. 8 - 9
- Centrum Szkoleniowo Rehabilitacyjne im. Ojca Pio - s. 10
- **informacje** - nowe Grupy - s. 11
- **Podziękowania i prośby** - s. 12

## myśli do homilii na grudzień 2003

### Znak innego wymiaru Pio Forgione z Pietrelciny

Bracia i Siostry!

Chrystus mówi: „Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina” (Mk 13,31) .

Barwnie i dramatycznie w ustach Jezusa wygląda koniec rzeczywistości, w której żyje człowiek.

Pielgrzymowaniem, wędrówką, nazywamy życie człowieka na ziemi - pod słońcem w ciągu dnia i pod rozgwieżdżonym niebem nocą.

Na przełomie Roku Kościelnego, przed naszymi oczyma staje dramatyczny obraz przemijania zewnętrznego świata. „**Niebo i ziemia przemina...**”

„**Czuwajcie i módlcie się...**” (Łk 21,36) – woła do nas Chrystus.

Wśród różnych refleksji, które proponuje nam Wspólnota Kościoła, w tekstach Liturgii Godzin w tzw. Brewiarzu, czytamy teksty z Księgi Proroka Joela, które mówią o radości bez lęku, która ma swoje źródło w Bożej Sprawiedliwości.

Święty Augustyn w komentarzu do psalmów mówi o radości, która nadchodzi wraz z Bożą sprawiedliwością. Raduje się cała przyroda, winien radować się również człowiek.

Dlaczego czas sprawiedliwości u kresu biologicznego istnienia na ziemi jawi się dla nas jako czas lęku i przerażenia?

Ten pojawiający się lęk informuje nas, że nasze życie wypełnione było i jest, nie tylko dobrem, ale również słabościami i grzechem.

Zapewne zdajemy sobie sprawę z tego, że to co dotychczas ukrywaliśmy stanie się publicznie jawnym. Oto my sami i nasze otoczenie pozna prawdę o naszej małości.

W modlitwie brewiarzowej (*czwartego tygodnia*) na zakończenie dnia wypowiadamy takie słowa:

„Bądź przy nas także w ostatniej godzinie,  
Gdy kształły rzeczy zacierać się poczną;  
Pochwyć za rękę i wprowadź do domu  
Wiecznego trwania.”

Celem Chrystusa wcale nie było zabawianie ani straszenie ludzi, ani tym bardziej określanie terminu apokalipsy. Chciał On przekazać ważne prawdy dotyczące naszego zbawienia i naszej postawy w obliczu ostatecznego spotkania z Bogiem, które rozstrzygnie o naszej wieczności.

A kiedy to będzie? To już nie takie ważne, bo zawsze trzeba być gotowym, czyli zawsze trzeba żyć według Ewangelii.

„**Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem,  
to On mój los zabezpiecza.**” Wypowiadamy w psalmie 16.

"Przyjdź, siostrzo moja, o śmierci cielesna!" - tak modlił się u kresu swoich dni św. Franciszek z Asyżu, który świadom, że zbliża się godzina rozstania z tym światem i czując, że od Pana "oddziela go tylko nikła powłoka ciała" - pragnął śmierci.

U ojca Pio, naśladowcy św. Franciszka w XX wieku było to samo pragnienie. Zapewne wiele razy, z całą szczerością i prostotą swej wiary wypowiadał tę modlitwę.

On pragnął śmierci nie tyle z powodu wielorakich cierpień, którym był poddany, ale mając swoiste doświadczenie życia, które jest po drugiej stronie, pragnął zjednoczyć się z Bogiem i do Niego nieodwołalnie przynależać.

Wystarczy być blisko umierających, by dostrzec indywidualnie przeżywaną, przez każdego inaczej, ich własną eschatologię, ich odejście z tego świata i wejście w nowy świat. Czasami dokonuje się to bardzo spokojnie, a nawet uroczystie, jakby czekając na spotkanie z kimś wielkim i pięknym.

W oczach umierających pojawia się szczęście, jakby widzieli "Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą". Inni przeżywają głęboki ból rozdarcia, odrwania od rodziny, od tego, co posiadają.

Dla każdego człowieka w chwili śmierci kończy się świat, gaśnie słońce i blednie księżyc. Eschatologia ma indywidualny wymiar i trzeba się z tym liczyć. Trzeba umieć odejść, być gotowym pożegnać ten świat i nie dziwić się, że oczy nie zobaczą więcej słońca ani cudów przyrody. Liczy się wówczas spotkanie z Chrystusem i wejście w nowy świat.

W dwa miesiące po otrzymaniu stygmatów Ojciec Pio pisze w liście do o. Benedykta:

„Jakimże nieszczęśliwym człowiekiem jestem! Kto mnie uwolni od tego śmiertelnego ciała? Kto mnie wyciągnie z tego ognistego pieca, który płonie nie do ugaszenia ogniem, lecz nigdy nie spala?... Mój Boże! Jeśli możliwe, ach, niech odejdzie ode mnie gorzki kielich, który słusznie piję z powodu mojego ohydznego stanu w Twoich oczach!

Ach, Mój Boże! Wlej we mnie odrobinę nadziei, że w końcu oczyszczony i przetworzony w tyglu Twojej słusznej sprawiedliwości będę mógł widzieć Ciebie, takim jakim dla mnie jestes! Mój Boże, moje Wszystko, Dobro mojej duszy!”

(*Listy Ojca Pio, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, s. 922*)

Niepokój jaki jawi się w życiu Ojca Pio ma swoje źródło w poznaniu prawdy o sobie samym.

„Wszelka łaska otrzymana z nieba również znika, a nawet jeśli pamiętam jakąś łaskę otrzymaną, to jest to źródłem większej męki, ponieważ widzę cały czas Bożą Dobroć, z jednej strony, i niegodziwość, niewdzięczność i zaniedbanie, z drugiej strony. Znajdując się ciągle w tym stanie, duch widzi się sam, jako odcięty od wszystkiego, odrzucony z powodu własnej niegodziwości sprzed oblicza swego Boga.” (*J.w. s. 923*)

Jezus mówiąc o wydarzeniach eschatologicznych pragnie przede wszystkim przypomnieć dwie prawdy.

- Po pierwsze, trzeba się z tą rzeczywistością liczyć, ona jest nieunikniona.

- Po drugie, nikt nie zna godziny ani swojej śmierci, ani kresu dziejów ludzkości.

Te dwie prawdy winny kształtować każdy dzień chrześcijanina. Trzeba się liczyć z przejściem do nowej rzeczywistości i nie być zaskoczonym, że to może dokonać się w dniu dzisiejszym. Chrześcijanin to człowiek czuwający.

Jezus upomina "mówię wszystkim: Czuwajcie!". Mocne ostrzeżenie Zbawiciela. Jak wiele od niego zależy! Umieć w każdej chwili pożegnać doczesny świat i wejść z radością w nowy, to znak dojrzałości chrześcijanina.

Ojciec Pio zachęca:

„Módl się i nie ustawaj w modlitwie. W ten sposób nie zaznasz znużenia. Bliskość z Bogiem sprawia, że z wielką łatwością przechodzimy przez życie, nawet, jeśli pojawiają się w Nim trudności. Prawdziwa modlitwa uzdalnia nas do tego, aby kochać innych, aby być autentycznymi w przeżywaniu naszego chrześcijańskiego powołania.”

A jak ludzie, którzy przychodzili do kościoła w San Giovanni Rotondo przeżywali Mszę św. odprawianą przez Ojca Pio?

Najpierw jak wspomina ks. Ludwik Ripoli z Genui:

"Od wielu lat chciałem poznać Ojca Pio, o którym tylu mówiło z zachwytem. Pojechałem. Najbardziej byłem wzruszony Mszą św. Przecież i ja od lat ofiaruję codziennie Bogu Najświętszą ofiarę, lecz wyznaję, że moje serce i moje myśli nie były nigdy tak przejęte cudowną wielkością tej ofiary, jak wtedy, gdy ujrzałem celebryjnego mnicha z Gargano”.

(*w: Czesław Ryszka, Winnica Padre Pio, s. 99*)

Jeden z dziennikarzy, który uczestniczył we Mszy świętej odprawianej przez Ojca Pio napisał:

"Modliło się z nim nie czując ani ciężaru ciała, ani świata, ani nawet żadnego z dotkliwych zmartwień: modliło się z niewymownym bólem ofiary Krzyża.... Od Konsekracji do Komunii po jego woskowej cerze spływały aż do kielicha duże łzy."

(*Ettore Bernabei, 15 kwietnia 1949*)

### C.D. myśli do homilii na grudzień 2003

Pani Maria Winowska, polska pisarka, która była na Mszy świętej odprawianej przez Ojca Pio, w książce "Prawdziwe oblicze Ojca Pio" (s.19-20) pisze:

"Twarz jego przeobraża się z chwilą, gdy stanął u stopni ołtarza. Nie trzeba być mędrcem, żeby zrozumieć, że znalazł się w świecie dla nas niedostępnym. Nagle pojmuję, dlaczego Msza odprawiana przez niego przyciąga tłumy, dlaczego przykuwa i podbija. Od pierwszej chwili jesteście raptownie wciągnięci w głąb tajemnicy. Jak niewidomi otaczający widzącego....."

Tak naprawdę, wszyscy, którzy uczestniczyli we Mszy świętej odprawianej przez Ojca Pio postanawiali zmienić swoje życie na lepsze.

I rzeczywiście życie tych, którzy modlili się razem z Ojcem Pio, którzy modlili się starając się naśladować Ojca Pio, zmieniało się i zmienia na lepsze.

To Chrystus dzisiaj każe nam czuwać na modlitwie, a my w tej refleksji staramy się razem z Ojcem Pio czuwać przed obliczem Chrystusa na modlitwie, by uwolnić się od lęków związanych z przeżywaniem powszedniego dnia i uwolnić się od lęków związanych z przekraczaniem granicy między życiem tutaj na ziemi a życiem w wieczności.

**„Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą”**

### Myśli do katechezy na grudzień 2003

Tajemnica Ojca Pio, A. Negrisolo, N. Castello, S.M. Manelli s. 103-107

#### **„Święty i ciałem, i duchem” (1 Kor 7, 34)**

Na poprzednich spotkaniach rozważaliśmy  **rady ewangeliczne: postu-szeństwo i ubóstwo** realizowane przez Ojca Pio. Dzisiaj sięgamy do ewan-gelicznej  **rady czystości**, którą realizował Ojciec Pioprzez  **ślub zakonny czystości** i bezżeństwa - celibatu.

Poniższą refleksję z książki „Tajemnica Ojca Pio”, możemy podzielić na dwie części i poddać dyskusji na kolejnych spotkaniach.

Odnośnie do cnoty czystości Sobór Watykański II uczy:

Czystość podjętą „dla Królestwa niebieskiego” (Mt 19, 12), którą ślubują osoby zakonne, należy cenić jako niezwykle dar łaski. Ona bowiem w szczególnie sposób daje wolność ludzkiemu sercu (por. 1 Kor 7, 32-35), by bardziej rozgorzało miłością do Boga i wszystkich ludzi; dlatego czystość jest osobliwym znakiem dóbr niebieskich i bardzo odpowiednim środkiem, który ułatwia osobom zakonnym ochocze poświęcenie się służbie Bożej i dziełom apostołstwa (PC, nr 12).

Konsekrowana czystość dziewicza jest ślubem miłości anielskiej. Jest to ślub, poprzez który także ciało zostaje wyniesione do miłości Boga i bliźniego na sposób anielski, czyli pomijając, można by powiedzieć, prawa naturalne ciała. Ciało dziewicze jest konsekrowane i uzdolnione, w pewnym sensie, do podążania za rytmami, napięciami i porywami ducha w kierunku nieba, tak jakby to już nie było to samo ciało, które skłania się ku ziemi ze względu na swoją naturalną siłę ciężkości.

„Czystość jest cnotą naprawdę anielską - pisze A. Royo Marin - ponieważ w pewien sposób czyni czo-

wieka wyższym od aniołów, którzy, będąc czystymi duchami, nie czują bodźców ciała i rewolucji instynktów. Podobnie twierdzi również, między innymi, doktor seraficki święty Bonawentura.

Dwa świetlane przykłady. Święty Franciszek z Asyżu został nazwany „Serafinem”, a święty Bonawentura uznaje go za Anioła Apokalipsy (por. Ap 6, 12 i 7, 2), drugiego anioła, po pierwszym, którym jest Chrystus. Święty Franciszek jest aniołem oznaczonym boską pieczęcią stygmatów Ukrzyżowanego, jest „Aniołem, który wstępuje od wschodu słońca i nosi w sobie pieczęć Boga żywego” (por. Życiorys większy. Wstęp, 2).

Jeśli chodzi o Franciszkowe, Bogu poświęcone ciało, błogosławiony Tomasz z Celano, jego pierwszy biograf, przytacza dialog między Ojcem serafickim a pewnym bratem, który zapytał go, jaka jest postawa jego ciała w służbie Pana. **Święty Franciszek odpowiedział, że poprzez umartwienie i posłuszeństwo jego ciało nie tylko wykonywało naka-zy ducha, ale doszło do takiej uległości, że nawet „prawie biegło na każdy rozkaz”**, a zakończył tym zadziwiającym świadectwem: „W tym ja i ono jesteśmy idealnie zgodni co

do służenia bez żadnych zastrzeżeń Chrystusowi Panu” (2 Cel 211). Oto co znaczy być „świętym i ciałem, i duchem”, jak mówi apostoł (1 Kor 7,34).

Święty Józef z Copertino, także syn serafickiego Ojca, pokorny i skruszony, był świętym nadzwyczajnym i, można by powiedzieć nawet, „zdu-miewającym” ze względu na unoszenie się w powietrzu w stanach ekstazy, które były tak częste i cudowne, że każdego napępiały podziwem bez granic. Czyż zręczność tego ciała konsekrowanego Bogu, które wyrwało się w górę i fruwało daleko, płonąc nieogarnioną miłością Bożą, nie przywodzi na myśl konkretnie anielskości, którą ślub czystości obdarza ciała wszystkich konsekrowanych Bogu, choć nie dostępują oni mistycznego zjawiska ekstatycznych uniesień, będącego specjalnym darem Boga?

Święty Józef z Copertino posiadał ponadto dar „zapachu”, który emanował z jego osoby i przywierał do rzeczy dotykanych jego rękami. Czy ten dar również nie przywodzi na myśl przyjemnej woni anielskiej związanej szczególnie z wonią lilii dziewictwa? Święty Józef z Copertino zatem jest innym przykładem „świętego i ciałem, i duchem”, jak mówi święty Paweł.

**Można powiedzieć, że ojciec Pio z Pietrelciny połączył w sobie coś z serafickiego Ojca i coś ze świętego Józefa z Copertino, tak iż swoją dziewiczą czystość uczynił jeszcze cenniejszą i bardziej promienną.**

Od serafickiego Ojca wziął nieporównywalny dar stygmatów Chrystusa, które uczyniły świętym jego ciało razem z jego duszą. A czyż to nie przywodzi na myśl czystości samego Ukrzyżowanego w ojcu Pio, tak jak w serafickim Ojcu świętym Franciszku?

Podobnie jak święty Józef z Copertino, ojciec Pio posiadał dar zapachu, który unosił się z jego osoby i pozostawał na rzeczach przez niego dotkniętych. Był to zapach intensywny i przejmujący, czasami drażniący, rozchodzący się falami lub strumieniami, wyczuwalny z bliska i z daleka, nawet z dużej odległości. Zapach,

**ciąg dalszy strona 5**

## myśli do homilii na styczeń 2004

### Ojciec Pio ikoną Jezusa

Bracia i siostry!

Stajemy dzisiaj, wobec Jezusa, który w bardzo stanowczy sposób otwiera nam oczy na głoszoną przez siebie Ewangelię. Podczas wędrówki życia, przychodzi taki dzień, kiedy powaleni na kolana przez wydarzenia sięgamy do wzorców życia pozostawionych przez świętych, jako tych, którzy będąc dziećmi tej ziemi, zrealizowali siebie samych naśladowując Chrystusa.

My, **duchowi synowie i córki Ojca Pio**, wpatrujemy się w Jego historię, by korzystając z niej tworzyć nasze jutro. Na przełomie wieków ojciec święty **Jan Paweł II** (*List Apostolski Novo millennio ineunte*) **każał nam wpatrywać się w Oblicze Chrystusa**. Oblicze Chrystusa to nie tylko twarz, ale całe Jezusowe życie, byśmy naśladowując Jezusa wypłynęli na głębię, swoje życie skierowali ku prawdziwym wartościom.

I oto dzisiaj **wpatrujemy się w ojca Pio, w doskonałego syna św. Franciszka z Asyżu, naśladowcę Chrystusa**, który zapatrzony w Jezusa stał się ikoną Jezusa, ikoną pisaną nie na deskach lipowych, ale na żywym ludzkim ciele.

**Ojciec Pio to ikona Jezusa pisana na kolanach**, ikona, której każda kreska to wyraz kontemplacji Jezusa. Twarz Ojca Pio to twarz Jezusa. Dłonie Padre Pio to dłonie Jezusa. Stopy ojca Pio to stopy Jezusa.

Krople krwi spływające po ciele ojca Pio to krew uwalniająca braci pielgrzymów od ich grzechów. Podniesiona do błogosławieństwa dłoń ojca Pio to dłoń cierpiącego Jezusa żyjącego w kapłanie. To samo możemy powiedzieć o dłoni podniesionej do rozgrzeszenia.

Natomiast On sam był tylko "bratem, który się modli", „biednym Cyrenejczykiem” dźwigającym krzyż Chrystusowy.

**Ikona - znakiem obecności!** Ikona jest wezwaniem do modlitwy, wezwaniem do przyjęcia postawy pokory wobec Boga Stwórcy. Ojciec Pio – kapłan – ikona Jezusa, prowokuje do modlitwy.

Wśród setek świętych niewielu jest tych świętych których prosimy o modlitwę, o wstawiennictwo przed obliczem Boga. **Do dobrych, skutecznych orędowników zaliczamy ojca Pio z Pietrelcina**. Rocznie przy jego grobie w San Giovanni Rotondo modli się około sześć milionów ludzi, natomiast jego orędownictwu polecają się dziesiątki milionów.

Ewangelie mówią o wielu cudach uczynionych przez Jezusa w czasie Jego życia na ziemi. Dotyczyły one zadziwiających spraw i rzeczy takich, jak: przemiana wody w wino (*J 2, 1-12*), przywrócenie wzroku niewidomemu (*J 9, 1-12*), a nawet wskrzeszenie zmarłego (*J 11, 1-44*).

**Dlaczego Pan Jezus uczynił te cuda?** Czy dlatego, by wskazać jasno na fakt, że jest Mesjaszem? Niewątpliwie tak, ale jest to tylko częściowa odpowiedź na postawione pytanie. Chodziło Mu także o to, by umocnić wiarę tych, którzy już w Niego uwierzyli.

Pan Jezus nadal, prawie każdego dnia, pojawia się na ziemi w znakach i cudach, które często czyni przez swoich wybrańców. To o nich Pan Jezus powiedział "**pozna-**

**cie ich po ich owocach"** (*Mt 7, 20*). Ci, którzy są niezwykle blisko Jezusa, są narzędziami w Jego rękach i mogą być wykorzystani tak, jak Pan Bóg sam sobie życzy.

**Ojciec Pio był jednym z tych przydatnych narzędzi w rękach Boga**. W swoich Listach sam nazywa siebie "**zabawką Dzieciątka Jezus**", co oznacza, iż obumiera dla siebie całkowicie, aby dać się prowadzić Duchowi Świętemu.

Ojciec Pio, będąc tak blisko Pana Jezusa, otrzymał od Niego bardzo wiele łask, wskutek czego, my jego duchowe dzieci i jego czciciele, zostaliśmy obsypani Bożymi darami. **Żywimy też nadzieję, że Ojciec Pio nadal wstawia się za swoimi dziećmi**, pozostającymi na ziemi, ponieważ sam powiedział: "Uczynię więcej dla Was, kiedy będę w Niebie".

Jednakże, nasz ukochany Miłosierny Samarytanin chce, abyśmy podążając za nim, pamiętali, że on jest tylko posłusznym narzędziem w rękach Jezusa, a Pan Jezus jest Tym, który czyni cuda i obdarza łaskami.

Ojciec Pio podnosi nas z pobocza drogi i jak miłosierny Samarytanin swoim własnym cierpieniem płaci gospodarzowi cenę za nasze uzdrowienie. Następnie Pan Jezus opiekuje się nami i widzi, że czujemy się dobrze duchowo i fizycznie. Całe życie naszego Miłosiernego Samarytanina było poświęcone przyprowadzaniu dusz bliżej Jezusa.

Często, kiedy ludzie przychodzili dziękować mu za taką czy inną otrzymaną łaskę, zafrasowany odpowiadał gniewnie: "Na ziemi jest tylko jeden Jezus" albo "Nie wiesz, co mówisz", po prostu nie podobało mu się, że zapominają o źródle wszelkiego dobra, którym jest Pan Jezus.

Jeśli więc z całego serca kochamy Ojca Pio za jego wstawiennictwo za nami u Pana Boga, o ileż bardziej powinniśmy kochać Jezusa, który rzeczywiście obdarza nas tak wieloma cudownymi łaskami i darami.

W duchu miłości i wdzięczności powinniśmy ukochać modlitwę, a szczególnie różaniec, nieustannie odmawiany przez Ojca Pio każdego dnia w ciągu życia.

Spróbujmy odczytać przesłanie Ojca Pio do każdego z nas na dziś. Tym, co chciałby, abyśmy zaczerpnęli z jego przykładu, co było wyłącznym celem jego całej, ziemskiej egzystencji, jest postawa miłosiernego Samarytanina, wzajemna troska o siebie i oddawanie wszystkiego w ręce Gospodarza, Pana Jezusa.

**Jezus**, który zmartwychwstał, **nadal czyni cuda** pośród nas, a wiele z nich **przez wstawiennictwo Ojca Pio z Pietrelciny**, naszego Miłosiernego Samarytanina.

#### GRUPY MODLITWY O. Pio

- jak wszystkie inne (jeśli nie ma wspólnego - ogólnoparafialnego opłatka dla wszystkich grup) organizują w okresie Świąt Bożego Narodzenia spotkanie opłatkowe na sali katechetycznej.

Wzór takiego spotkania na sali katechetycznej podany został w ubiegłorocznym Informatorze - nr 12/2002 strona 11.

## „Święty i ciałem, i duchem” (I Kor 7, 34)

który zawsze upajał czystością i miłością. Równie dobrze można go nazwać przyjemną wonią Chrystusa, przyjemną wonią anielską, wonią dziewiczą. Ciało ukrzyżowane, ciało krwawiące, które pachnie: znaki czystości anielskiej u ojca Pio były obecne i stałe, a jawiły się również w jego wielkich, jaśniejących oczach na obliczu bardzo często przemienionym.

### Trzy listy na temat czystości.

Na temat czystości konsekrowanej ojciec Pio pozostawił nam jasną naukę zawartą w trzech listach, mniej więcej identycznych w treści, ale skierowanych do różnych adresatów, mężczyzn i kobiet duchowo z nim związanych.

W tym swoim świadectwie ojciec Pio uczy, że **tabernakulum duszy konsekrowanej opiera się na dwóch kolumnach: pierwszą jest gorące, stałe pragnienie świętości; drugą jest „miłość i czujność” czystości** (Ep IV, ss. 367-369; por. III, s. 705-706, 837-838).

Ojciec Pio określa umiłowanie dziewictwa i czystości jako „miłość świętą i upragnioną z tak wielu powodów, ile jest gwiazd na niebie, a bez której stan dziewictwa jest fałszywy i godny pogardy”. W istocie bez tej miłości dziewictwo i czystość nie mogą się utrzymać i nie mają sensu. „Jeśli ci, którzy sercem zaślubili się Bogu, nie kochają swojej czystości, są czyści tylko na pozór”.

Dziewictwo konsekrowane jest pełnią miłości duszy i ciała, jest nie naruszoną i wyłączną miłością do Jezusa, boskiego Oblubieńca duszy (por. Mt 25, 6). Dziewictwo konsekrowane realizuje boskie zaślubiny z Chrystusem człowiekiem-Bogiem. A jeśli prawdą jest, że ludzkie małżeństwo jednoczy mężczyznę i kobietę, zgodnie ze słowami Jezusa: „A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało” (Mt 19, 6), jeszcze bardziej jednoczy małżeństwo boskie, zgodnie ze słowami:

**„Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem”** (I Kor 6, 17). Małżeństwo ludzkie zatem jednoczy w znaku „ciała”; małżeństwo dziewicze natomiast jedno-

czy w znaku „ducha”: w tym tkwi ogromna różnica istotowa między weselem ciała i weselem ducha. Właśnie ta różnica pozwala zrozumieć odpowiedź ojca Pio dziewczynie, która chciała natychmiast dowiedzieć się od niego, czy powinna wyjść za mąż, czy też wstąpić do klasztoru, aby poświęcić się Bogu:

**„A ty chcesz poznać i zdecydować w jednej chwili - odpowiedział jej ojciec Pio - czy masz trwać w przeciętności, czy wspiąć się do gwiazd?”**

Życie konsekrowanego dziewictwa jest przede wszystkim życiem miłości teologicznej, czyli miłości boskiej do Jezusa Oblubieńca.

Również w stosunku do pozostałych dwóch ślubów, które odnoszą się bardziej bezpośrednio do cnót teologicznych wiary (posłuszeństwo) i nadziei (ubóstwo), doskonała czystość odnosi się wprost do miłości teologicznej. Jak nie kochać tego „niezwykłego daru” (PC, nr 12) dziewictwa konsekrowanego, który pozwala żyć tylko Jezusem Miłością? **„Mihi vivere Christus est”** („Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus”, Flp I, 21): kto może lepiej wypowiedzieć i żyć tymi słowami Apostoła niż żyjący w dziewictwie konsekrowanym? „Błogosławiony niech będzie Bóg - pisze ojciec Pio do niektórych młodych braci - który obdarzył was tą drogą i świętą miłością (do czystości), powiększajcie ją codziennie, a będzie wzrastać w was również pociecha” (Ep IV, s. 368).

Konieczna „czujność”. Istnieje pewien podstawowy fakt, który należy wziąć pod uwagę: Ojciec Pio nakazuje nie tylko „miłość”, ale również „czujność”, aby zachować czystość, aby obronić ten skarb, który naprawdę nosimy „w glinianych naczyniach”, jak mówi Apostoł (2Kor 4, 7). On przeżywał tę czujność w sposób jedyny. Jako zakonnik żył w klauzurze i kochał bardzo samotność i prostotę klasztoru, celi, ogrodu zakonnego. Braciom, którzy powierzali się mu w kierownictwie duchowym, nakazywał kochać bardzo samotność i ci-szę celi, w której należało się nieprzerwanie modlić, nie opuszczając jej nigdy, chyba że na wyraźne polecenie.

Ojciec Pio jednak miał również pewną korzyść (ale i odczuwał ciężar!) z bycia ciągle „obserwowanym” przez przełożonych i współbraci, przez wiernych i przez wizytatorów. Można by powiedzieć, że był wciąż „na widoku”. Oczywiście były okazje do tego, aby się ukryć czy zagubić w spotkaniach lub rozmowach z osobami, które chciały się z nim spotkać, ale on przeciwstawiał temu swoją energiczną wolę, nie uzależniając się od nikogo. Również w kościele ojciec Pio unikał zatrzymywania się dłużej, niż to było konieczne, aby odprawić Mszę świętą i wypowiedzieć, pragnąc bardzo ciszy i skupienia klauzury, maksymalnie ułatwiających tajemnicze doświadczenia i uniesienia ducha.

W jednym z listów do ojca przełożonego ojciec Pio pisze: **„Ja nie zbliżam się do nikogo i nie znam nic innego w kościele poza ołtarzem i konfesjonalem. Kiedy skończę te święte obowiązki, wydaje mi się, że moje ubranie się pali, tak bardzo pragnę powrócić do klauzury”** (Ep I, ss. 66-67).

Konsekrowane dziewictwo wymaga właśnie „pragnienia powrotu do klauzury”, gdzie można przeżywać pełnię jedności w miłości z Chrystusem Oblubieńcem i z braćmi, poświęcając się całkowicie sprawom Pana (por. I Kor 7, 31), aby we wszystkim przypodobać się Jemu (por. I Kor 7, 32), szukając i smakując jedynie „to, co w górze... nie to, co na ziemi” (por. Kor 3, 2).

To jest prawdziwa „czujność” przeżywana przez ojca Pio jako ochrona jego anielskiej czystości, wyrażonej w sposób znaczący również poprzez ubogi habit franciszkański, widzialny znak konsekracji dziewiczej, noszony zawsze i wszędzie, aż do chwili śmierci.

Nie można powiedzieć, że ojciec Pio nie był poddany próbom.

Wręcz przeciwnie, musiał przecierpieć ciężkie doświadczenia, zarówno ze strony szatana, jak i ze strony istot ludzkich, tak z powodu podejrzeń, jak i najbardziej bezwstydnym oskarżeń rozdmuchiwanym na wszystkie strony przez niektóre nierozważne, żeby nie powiedzieć złośliwe gazety, które czyniły to również po jego śmierci.

## Pierwsza tajemnica bolesna Modlitwa w Ogrodzie Oliwnym

*Słowa Ojca Pio:*

"Mój Ojcie, kto potrafi odkryć niezmiernie wielkie udręki mojego ducha. Mam wrażenie, że umieram w każdej chwili; wydaje mi się, że chwieję się w każdym momencie, a przecież poddałbym się nieskończonej ilości śmierci, niż rozmyślnie obraził Pana Boga. Jestem poddany próbie wszystkiego. Żyję w wiecznej nocy, a ta noc nie wskazuje na to, by cofnęła gęste ciemności, aby zrobić miejsce jutrzeźności". (6.09.1916)

**To było takie naturalne. Jezus wziął na siebie całą naszą naturę - za wyjątkiem grzechu.** Nie dziwny się zatem, że w Ogrodzie Oliwnym pada na kolana w modlitwie przed Ojcem. Nie dziwny się, że w tym momencie potrzebował przyjaciół - tych najwierniejszych, najbardziej ukochanych: Piotra, Jana i Jakuba.

Nie dziwny się, że ci najwierniejsi, nie rozumiejąc wydarzeń, które miały być udziałem ich Przyjaciela - Jezusa, najspokojniej zasypiali, nie raz, nie dwa, ale wielokrotnie.

Świat duszy, wewnętrzny świat drugiego człowieka, nie jest dla nas dostępny. Nie był też dla uczniów dostępny świat doświadczeń Jezusowego Serca. Sam zresztą mówił: "Moje myśli nie są myślami waszymi, ani drogi moje drogami waszymi" -

Każdy człowiek ma swoją niepowtarzalną dróżkę spotkań z Bogiem. Swoją własną drogę dialogu z Ojcem posiadał Jezus: Bóg-Człowiek. A jednak w tym momencie oprócz Ojca potrzebował ludzkich przyjaciół.

My też, chociaż otwieramy swoje serce przed Ojcem musimy mieć przy sobie przyjaciół. Tak trudno w samotności powtórzyć za Jezusem słowa: "Ojcie, nie moja, ale Twoja wola niech się stanie".

Łatwiej jest nam powtórzyć: "Ojcie oddal ode mnie ten kielich".

Prawie każda nasza modlitwa, o cokolwiek się modlimy, jest modlitwą o oddalenie jakichkolwiek niepokojów.

Lękamy się o zdrowie, o jutrzejszy dzień, o dziecko, o rodziców, o efekty w szkole, o sukcesy życiowe, o własny dom. Boimy się nieszczęścia, burzy, wypadków, choroby. Ale życie nasze nie powinno się składać z lęków.

Jezus po dramatycznych przeżyciach Ogródu Oliwnego wypowiedział słowa, które tak trudno nam powtórzyć za nim, chociaż każdego dnia modlimy się: "bądź wola Twoja...", "Ojcie, nie moja, ale Twoja wola niech się stanie".

Największym naszym sukcesem życiowym będzie dzień, kiedy odważymy się świadomie i dobrowolnie, w sytuacji krzyża wypowiedzieć słowa: "Ojcie, nie moja, ale Twoja wola niech się stanie".

Nie lękajmy się bać! Nie lękajmy się nawet "krwawego potu". Lękajmy się buntu i protestu - choćby takiego, o którym mówi poeta:

Modlitwa - Kornel Ujejski

"Z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej

Do Ciebie Panie bije ten głos

Skarga to straszna, jęk to ostatni,

Od takich modłów bieleje włos.

My już bez skargi nie znamy śpiewu,

Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń  
Wiecznie, jak pomnik Twojego gniewu  
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń"

**Rozważając pierwszą tajemnicę z części bolesnej** wspomnijmy między przed oczyma słowa przez nas samych kierowane tak często ku Bogu: "Bądź wola Twoja...".

**Ojcie nasz... (10x) Zdrowaś Mario... Chwała Ojcu...**

## Dni skupienia dla G.M. Ojca Pio w Darłowie w parafii św. Gertrudy.

**„Cuda i owocowanie modlitwy  
przez wstawiennictwo św. Ojca Pio”**

**Zapraszamy przedstawicieli z wszystkich Grup  
Modlitwy św. Ojca Pio z Północnej Polski.**

**23 stycznia - piątek - 2004 r.**

18.00 - Msza święta w kościele

19.00 - Spotkanie i konferencja w sali katechetycznej

20.00 pogodny wieczór (humor Ojca Pio)

21.00 - Apel Jasnogórski (oraz refleksja i 10 różańca)

**24 stycznia - sobota**

9.00 - Msza św. z homilią - połączona z modlitwą brewiarzową

po mszy św. Kawa lub herbata

10.30 - konferencja

12.00 - Anioł Pański - modlitwa brewiarzowa w ciągu dnia

- konferencja o modlitwie

- 13.00 - obiad

15.00 - Droga Krzyżowa - Koronka do Miłosierdzia Bożego

- Adoracja Krzyża

- kawa lub herbata

17.30 - konferencja

20.00 - Modlitwa wieczorna z Apelem Jasnogórskim

**25 stycznia - niedziela**

9.00 - Msza św. z homilią

po Mszy św. kawa lub herbata

10.30 - konferencja (godzina biblijna)

12.00 - Anioł Pański i konferencja

13.00 - obiad

Pożegnanie uczestników dni skupienia !

**Zgłoszenia i szczegółowe ustalenia odnośnie noclegów i uczestnictwa z:**

**ks. Eugeniusz Gnibba**

Parafia św. Gertrudy

ul. Św. Gertrudy 1

**76-150 DARŁOWO**

tel. 094 / 314 27 16

**asystent duchowy:** ks. Eugeniusz Gnibba

**animator:** Grażyna Ososko, ul. Wyspiańskiego 21c/9, tel. (0) 605 662 273

**zast.:** Ewa Rudnikowska ul. Wieniawskiego 21b/10

## Słowo Ojca Pio na 23 grudnia:

„Niech [gwiazda] wiary prowadzi również i nas, a my - pewni - idziemy za jej światłem drogą, która prowadzi nas do Boga. do Jego ojczyzny tak, jak i święci Mędracy, prowadzeni przez gwiazdę - symbol wiary - dochodzą do upragnionego miejsca". (Epist. IV. s. 886).

## Druga tajemnica bolesna - BICZOWANIE

*rzucili się na mnie jak zgraja.*

*Słowa Ojca Pio:*

"Następnie kiedy zobaczyli, że wszelkie ich wysiłki idą na marne, rzucili się na mnie, powalili mnie na ziemię i bili mnie bardzo mocno.... wydając równocześnie rozpaczliwe ryki i wykrzykując najbardziej nieprzyzwoite słowa" (*List z 18.01.1913*).

"Rzucili się na mnie jak zgraja głodnych tygrysów, przeklinając mnie i grożąc, że zapłacę im za to. Mój Ojczy, dotrzymani słowa! Od tamtego dnia biją mnie codziennie. Leczą się nie lękam" (*List z 1.02.1913*)

(*A Mickiewicz, Rozmowa wieczorna*)

Z Tobą gadam, co królujesz w niebie,  
A razem gościsz w domu mego ducha;  
Gdy północ wszystko w ciemnościach zagrziebie  
I czuwa tylko zgryzota i skrucha,  
Z Tobą ja gadam! Słów nie mam dla Ciebie:  
Myśl Twoja każdej myśli mej wysłucha;  
Najdalej władasz i służysz w pobliżu,  
Król na niebiosach, w sercu mym, na krzyżu!  
I każda dobra myśl jak promień wraca  
Znowu do Ciebie, do źródła, do słońca,  
I, nazad płynąc, znowu mię ozłaca,  
Śle blask, blask biorę i blask mam za gońca.  
I każda dobra chęć Ciebie wzbogaca,  
I znowu za nią płacisz mi bez końca....  
Każda myśl podła jako włócznia nowa  
Otwiera Twoje niezgojone rany'  
I każda chęć zła jest gąbka octowa,  
którą do ust Twych zbliżam zagniewany.  
Póki Cię moja złość w grobie nie schowa,  
Cierpisz jak sługa panu zaprzędany.

(*A Mickiewicz, Rozmowa wieczorna*)

Konsekwencją wyroku wydanego na Jezusa było biczowanie. Zgodnie ze zwyczajem rzymskiego sądownictwa, więźnia można było doprowadzić do stanu wyczerpania fizycznego, ale tylko na tyle, by jeszcze miał siłę doczekać ostatecznego wypełnienia kary.

Piłat zatem wydając na Jezusa wyrok, skazał Go również na biczowanie. W przyjęciu tej kary Jezus nie był wyjątkiem, był jednym ze skazańców w długim łańcuchu więźniów Cesarstwa Rzymskiego. Najboleśniej było jednak to, że wydany został przez własny naród.

Cóż za odwagę mieli Izraelici wołając na dziedzińcu Piłata: "krew jego na nas i na synów naszych", jakby małe było Izraelowi konsekwencji błędów i grzechów w historii Izraela.

\* \* \*

Nie myślmy, że jesteśmy najważniejsi, że największe jest nasze cierpienie, że Bóg na nas zsyła największe krzyże, że nikt nie został tak opuszczony przez Boga jak my.

Takie po prostu jest życie. Bóg chciał abyśmy byli szczęśliwi na tej ziemi. Dlatego dał na samym początku istnienia człowieka raj. I co ludzie z nim zrobili?

Dał nam ziemię i co myśmy z nią zrobili?

Pozwolił założyć rodzinę. Czy wszystko co czynimy, to jest najlepsze, najwspanialsze, bez problemów.

Dlaczego zatem uważamy, że to co dobre, to nasza inicjatywa i nasz pomysł, a wszystko co złe, to winny drugi

człowiek, winny sam Bóg.

Czy nie czujemy się przerażeni, gdy widzimy jak niektórzy ludzie - według nas - świadomie i dobrowolnie zmiatają do własnej kłęski?

Czy nie czują się przerażeni nasi bliscy, gdy widzą jak my sami świadomie i dobrowolnie zmiatają do kłęski?

\* \* \*

Wszelkie zło, które popełniamy, uderzy w końcu w nas, w każdego z nas. Najmniejszy błąd, niedociągnięcie, wada, nieuczciwość, krzywda przez nas wyrządzona - z bezlitosną konsekwencją, w wielokrotnionej sile uderzy w okolicznościach najmniej spodziewanych.

Jeżeli jest coś pocieszającego, to tylko to, że również każde dobro przez nas spełnione także do nas wróci.

Nie musimy w to wierzyć, bo w oczywistości się nie wierzy, o nich po prostu się wie. Zatem dobrze jest o tym wiedzieć, choć lepiej o tym się nie przekonać! To rzeczywistość bolesna i niesamowicie prawdziwa. Tak prawdziwa, jak prawdziwymi my jesteśmy.

Czy zbyt mało doświadczyliśmy w ciągu życia spornierania, by jeszcze decydować się na wybór zła i błędu. Wystarczająco samo życie nas smaga biczami. Czy musimy jeszcze nadstawiać pleców.

**Rozważając drugą tajemnicę z części bolesnej** wspomnijmy między innymi słowa przez nas samych kierowane tak często ku Bogu: "**Bądź wola Twoja...**".

*Intencja ogólna:*

O dar przebaczenia „naszym winowajcom”.

**Ojczy nasz... (10x) Zdrowaś Mario... Chwała Ojczy...**

## W 15 numerze INFORMATORA

został umieszczony list O. Eugeniusza z Syberii.

**Grupa Modlitwy z Sanoka** - a szczególnie animatorka p. Elżbieta Irger nawiązała z nim kontakt i korzystając z pomocy ludzi dobrej woli tłumaczy na język rosyjski materiały, które docierają do O. Eugeniusza.

Mam nadzieję, że więcej będziemy mogli o działalności św. O. Pio na Syberii przeczytać w jednym z najbliższych numerów albo informatora, a jeszcze lepiej w „Głos Ojca Pio”.

**Dobrze, że i na Litwie s. Elżbieta** korzysta z materiałów przekazywanych prz. ks. Pawła Rozbickiego z Siedlec.

**Również** dzięki internetowi **w Kanadzie** (Ontario, Vancouver) korzystają z materiałów zawartych w Informatorze.

## Spotkania o. Bogusława

Program wyjazdów do Wielkanocy 2004 r. podany został w numerze 20/2003. Jedynie wolna jest niedziela 22 lutego 2004.

## Słowo na 23 stycznia

Nie zniechęcajmy się nigdy wobec planów Opatrzności Bożej, która mieszając radość ze łzami, tak poszczególnych ludzi, jak i narodów, prowadzi je do osiągnięcia naszego ostatecznego celu. Zauważmy, że za widoczną ręką człowieka jest zawsze ukryta ręka Boga.

(*Epist. IV, s. 101*).

## Tęcza nad "Ukraińskim Krakowem"

*Mamy świat marzeń, planów, oczekiwań i nadziei - także każdy z nas kapłanów - a rzeczywistość? Jeśli nie potrafimy inaczej, to przynajmniej modlitwą wesprzyjmy O. Stanisława Padewskiego (byłego proboszcza w rodzinnej parafii o. Bogusława - Stalowej Woli) - dopis. o. Bogusław*

Co do tęczy, jak mawiają Anglicy - "deszczowego kręgu", mamy wiele przesądów i legend. Widziałem podwójną tęczę w dalekim zabajkalskim mieście Czita, tuż po poświęceniu kościoła Piotra i Pawła AD 2002. Tam przyjechał kard. Tomko pod nieobecność wygnanego bpa Mazura aby go zastąpić na uroczystościach konsekracji.

Żli ludzie skrzywdzili syberyjskich katolików zabierając im Biskupa, a piękna aura potwierdziła, że Pan Bóg daje błogosławieństwo dla tych nowych dzieł w Syberii.

Także ostatnio żegnając się z moja Archidiecezją Białostocką widziałem piękną tęczę nad Różanymstokiem, gdy młodzież w pielgrzymce do cudownego obrazu Matki Bożej wędrowała.

Na tej pielgrzymce umarł pewien człowiek, fanatyk wędrowania do Częstochowy. Miał tylko 55 lat. Niektórzy zazdrościli mu tak pięknego odejścia przez trud wędrowania i kolorową, przez niebo namalowaną bramę!

Ostatni raz widziałem tęczę i to podwójną dziś wieczór 9 lipca 2003, wjeżdżając tryumfalnie do Charkowa z katolickim biskupem tego miasta... nieudacznikiem **biskupem: Stanisławem Padewskim.**

### 1. Nieudacznik

**Ksiądz Biskup ma kapucyńskie (brodate) poczucie humoru i śmieje się nad sobą często, zwłaszcza wtedy gdy ja osobiście i pewnie wielu innych płakaloby spuszczać nos i zalamując ręce.**

Nieudacznikiem nazywa sam siebie wielokrotnie spotykając zwłaszcza dygnitarzy wśród, których niez mordowanie kwestuje prosząc nie o pieniądze ale...o pomoc personalną, przy organizacji najmłodszej ale też największej terytorialnie i ludnościowo diecezji Ukrainy.

Na 20 milionów mieszkańców zamieszkujących 7 wschodnich województw działa obecnie 6 świątyń rzymsko-katolickich, kilkanaście kaplic, około 50 zarejestrowanych wspólnot i tylko 20 kapłanów z czego diecezjalnych tylko 4.

Biskup walczy od roku z przeciwnościami losu mając za kurię pokoik na piętrze prowizorycznego klasztoru sióstr Franciszkanek z Lasek. Katedra to przytulny neogotycki kościółek wielkości wie-

skiej świątyni, a właściwie „katedralna kaplica”, niedawno zwrócony ale wciąż niewykończony i niegotowy do konsekracji. W podwórku katedry góry żelastwa, 3-piętrowy kontener dla kleryków lub gości... to biurowiec Caritas. Wszystkiego strzeże czujnym okiem wilk z Gubbio zwany „Malysz”. Jedyna świątynia katolicka w 2 milionowym mieście... „ukraińskim Krakowie”, bo to niedysiejsza sowiecka stolica Ukrainy, ma coś w sobie z nastroju zapuszczonej daczki. Potrzebne narzędzia i chętni ogrodnicy, by ją zamienić w kwitnący ogród, czy metaforycznie: posklejać chroniąc od upadku jak to uczynił św. Franciszek we śnie papieża Innocentego.

**Ks. Biskup Padewski** żartuje, że jest „nie-u-dacznikiem”, bo daczki nie posiada. Widzę jednak, że daczka jest, trzeba się tylko przy niej pokrzątać.

Dzisiaj rano czytaliśmy Ewangelię o „wielkim żniwie i małej ilości robotników”. O jakże to pasuje do tej sytuacji, do tych okoliczności, które dane jest mi oglądać i opisać dziś.

### 2. Ciasnota

Inne powiedzonko Biskupa Padewskiego, to zachęta do kapłanów zasklepionych w sobie.

Podobno (powtarzam co słyszałem na własne uszy od kapłanów w Krakowie i Tarnowie, co wiem również z Podlasia z południowej Polski, bez straty dla lokalnego kościoła na misje mogłoby jechać 100 albo 200 księży od zaraz.

Czemu nie jadą? Boją się stracić ciągłość pracy, bezpieczny kąt, świadczenia socjalne i inne... lista minusów jest długa.

**Powracający z misji często nie mają do czego ani do kogo powrócić, życie w Polsce jest szybkie, kolejka do tytułów i godności długa. System ochronny dla misjonarzy nie funkcjonuje, trzeba być kompletnym wariatem, żeby siebie pozbawić perspektyw stabilnego życia, bambosze, telewizor, gazeta... niegdysiejsi „młodzi gniewni”, nie tylko księża ale i świeccy, wpadają w szpony konformizmu.**

Marek Holdys z Perfectu śpiewał kiedyś: „hej poeci śliczni tacy, obrastacie w tłuszcz”. Formacja misyjna w seminariach jest minimalna lub żadna, tradycja misyjna przez lata komunizmu gdy byliśmy „zamkniętą twierdzą” została prze-

rwana.

Księża zgłaszający się na misje są kuszeni i nagabywani na „lepsze posadki”, mówi się im i sam tego doświadczyłem, że w Polsce będą żyć jak „pączki w maśle” i po co to ryzyko. Tymczasem, Biskup Padewski głosi, że wyjazd na Ukrainę wielu wyzwoli... od CIASNOTY, bo przestrzenie u niego przeogromne: kozackie stępy, Morze Azowskie, Zagłębie Donbas, dziesiątki milionowych miast (Zaporoże, Donieck, Makiejewka, Lugańsk, Dnieproderżynsk, Połtawa, Mariupol, Melitopol, Berdjansk, etc.) pozbawionych jakichkolwiek kościołów i nawet chęci chodzenia do nich. Podobnie jest w Kazachstanie czy na Syberii. Jakkolwiek groźnie brzmią te słowa to jednak zachęcanie do pójścia, czy wypłynięcia na głębię jest częścią jubileuszowego programu Papieża.

Ja jestem pewien, że Biskup Padewski ma rację. Ciasnotą jest zamykanie się w sobie, w swoim polskim światku i zapominanie, żeśmy częścią kościoła uniwersalnego.

### Milczenie o tym byłoby zabójcze dla Kościoła w Polsce.

Mówienie o tym choć ma posmak tupego jest powrotem do polskiego geniuszu znanego nam wszystkim z „Trylogii”.

Biskup Padewski zachęca nas do pójścia tym szlakiem do sprawiedliwej i nie mniej patriotycznej sprawy. Pióropusze husarzy tu niepotrzebne.

**Wystarczy jedna uboga sutanna... czy pamiętacie? (Łukasz 9,1-6)**

### 3. Solidarność

Towarzyszę Biskupowi Stanisławowi od 5 dni w jego żebraczej wędrowce po Polsce.

Jak wspominałem, żebrze on o kapłanów i siostry i pewnie się ucieszy gdy choćby kleryk jaki na praktykę do niego się zjawi. Będzie rad każdemu świeckiemu animatorowi, każdej formacji zakonnej misyjnej, ewangelizacyjnej. On jest nad wyraz otwarty. Wiemy przecież, że Kościół z natury swojej jest misyjny i misje są papierkiem lakmusowym naszej wiary. Więc nie powinien żebrac, a jednak to robi.

**Gdy siostry w południe zadzwoniły dzisiaj, że szykuje się rocznica ingresu, to przypomniałem sobie jak się użalał, że przez rok niczego nie dokonał, że nadal nie przybyło mu kapłanów, że w 10 diecezjach do jakich się zwracał z dramatyczną prośbą o solidarność, odpowiedzi były odmowne i biskupi rozkładali ręce mówiąc, że chętnie, gdyby tylko ktoś z księży się do nich z takim pragnieniem zgłosił... a jednak nikt nie chce.**

Myślę sobie w głębi serca, że brak pewnie zachęty, i dlatego mozolnie ten

tekst piszę. Piszę go nie po prostu z nudów, ale z przekonania. Piszę ale i czynię to o czym mówię.

**Gdyśmy wjeżdżali** do miasta Charkowa, jak wspominałem: tryumfalnie, **zauważyliśmy te podwójną tęczę**, zartowaliśmy, że **siostry zamówiły dekorację na rocznicę ingresu**, i że nie jest aż tak źle: „mamy sygnał z góry”, niebo się solidaryzuje, choć na ziemi jeszcze nie ma znaków poprawy, a poza tym ksiądz Padewski na swoje szczęście czy nieszczęście: dostał po roku starań (aż czy tylko) jednego kapłana! To ksiądz białostocki, „misyjna sierota”, banita z Syberii – autor tekstu.

#### 4. Zielone światło

Ludzi w Polsce śmieszny rosyjskie określenie „zielone światło”, bo chodzi o przyzwolenie. Tego słówka ks. Biskup Stanisław użył zwracając się pisemnie miesiąc temu do arcybiskupa Ziemy z prośbą o skierowanie mnie do Charkowa.

Przyznam, w tym czasie wątpiłem, że będę wpuszczony i marzyłem raczej o Papui i nadal marzę, bo nie wiem czym to wszystko się skończy, nadal z powodu „niewyparzonej gęby” jestem „płachtą na byka” dla wielu dygnitarzy sowieckich.

Widzę jednak naocznie, jak wielka jest tu potrzeba i jakiś czas na pewno tu zagoszczę.

Ks. Biskup Stanisław z radości, że jego półow się udał pofatygował się do Białogostoku podziękować osobiście za to że zapaliło się „zielone światło” tam właśnie, gdzie wcale się tego nie spodziewał.

A powiem, że wśród Karmelitanek z Charkowa jest siostra Julia, moja wychowanka, która „maczała paluszki” w tym projekcie. Wielka jest siła modlitwy osób Bogu poświęconych.

**Modlitwa bez uczynków jednak marstwa jest.**

Toteż Biskup Stanisław nie poprzestał na wizycie w Białymstoku. Był w Łomży, Radomiu, Tarnowie... nawet w malutkiej kurii Żytomierskiej już na Ukrainie nadal nie przestawał żebrać. Kto wie, kto wie, może zniecka zapuka i do Waszych drzwi i na misje zaprosi.

Patrząc na tego humorystycznego Biskupa i jego zatroskanie o swoją przegromną Diecezję, przypomniałem sobie jego żart, że jeszcze ten świętojański robaczek zielonego koloru tak naprawdę się nie zaświecił...

**Proszę was, czytających te słowa - zapalmy to światelko wspólnie!** Nie czekajmy aż przyjdzie do nas.

**Biskup nie zdąży dojechać do wszystkich polskich klasztorów, parafii czy Kurii, nie starczy mu na to sił,**

**a i wiek 70 lat, choć nie wygląda na tyle, jednak... zmusza do szacunku.**

Mówmy ze sobą o tym, opowiadajmy księżom i biskupom o naszej ciasnocie, o robaczkach etc. Mówmy!

Św. Faustyna zapowiedziała, że z Polski wyjdzie kiedyś iskra, która zapali, zapali, zapali cały świat. Czy pamiętamy tę przepowiednię?

**Nie chowa się światła pod kocem** przecież.

Zapalajmy świat wspólnie! Proszę raz jeszcze.

#### 5. Dział Botanika

Ostatni aforyzm Biskupa Kapucyna, jaki pamiętam to opowieść z życia. Podobno w pewnej bibliotece „Kwiatki św. Franciszka” pomieszczono w dziale Botanika! Tak, taka jest kondycja chrześcijańska z naszego polskiego podwórka. Oglądamy się jeden na drugiego, odbijając piłeczkę jak w tenisie stołowym, tak że ostatecznie cała sprawa misyjna wraca tam skąd wyszła: papież sobie a my sobie!

W 1978 powiedziane było: **„nie lękajcie się, otwórzcie serca, drzwi miast i państw Chrystusowi, on wie co jest w człowieku”**. My jednak jak wystraszone kury patrzymy na papieża i czekamy kibicując: „do jakiego to znowu kraju pojedzie nasz wódz”. A my sami?

Czy pamiętamy piosenkę z przedszkola o małych rączkach? Ja sparafrazowałem ją tak:

CHOĆ MAM RĄCZKI MAŁE I NIEWIELE ZROBIĘ

POJADĘ NA MISJE, NIECH PAPIEŻ ODPOCZNIE!

Tak, niech książki o misjach zagoszczą w naszych domach, więcej – piszmy je sami, póki jesteśmy młodzi (mówię do wszystkich którzy mają mniej lat niż papież - misjonarz), i nie traktujmy opowieści misyjnych jako astrologię, czarną magię albo kołysanki dla grzesznych dzieci. Nie stawiamy sprawy misyjnej do działu „kulinaria” a kwiatków Franciszka do botaniki.

**Nie pójdziemy na Ukrainę... no cóż, pójdą inni, ona zbawi się bez nas, ale czy my się zbawimy zmarnowawszy taką szansę misyjną, mając Papieża i misyjnie myślących Biskupów.**

A może kiedyś niespodzianie Ukraina, Kazachstan czy Syberia - **(ta męcząska tzn. nasi rodacy zagubieni bez modlitwy, ich nieśmiertelne dusze czyścicowe)** - przyjdzie do nas i będzie jak śmierć nocą techać nasze piętki! Czy będzie wtedy możliwe i sensowne życie „jak pączek w maśle”, szare, bez ryzyka, ułożone i bezpieczne.

Ks. Jarek Wiśniewski  
Charków, 9 lipca 2003

## Słowa z kazania O. Stanisława Padewskiego (aktualnie) biskupa Charkowa

*podczas poświęcenia figury św. O. Pio w kościele Braci Kapucynów w Krakowie ul. Loretańska 11 - cytata z „Głos Ojca Pio nr. 3/2000*

„W czasach Nikity Chruszczowa zdawało się, że istotnie doprowadzi on do tego, iż - jak powiedział w 1975 r. - umrze ostatni grażdanin Sowieckiego Sojuza, który wierzy w Boga.

W czasie wizyty w Tarnopolu, kiedy przejeżdżał ulicami, zauważył strzelające w niebo wieże neogotyckiego kościoła, zbudowanego kiedyś jeszcze przez Sługę Bożego abpa Bilczewskiego, i powiedział: Dlaczego tu jeszcze stoi relikw przyżytku? I za dwa dni kościół wysadzono w powietrze.

Kiedy Watykan, za Jana XXIII, zaryzykował wysłanie pocztą nominacji biskupiej dla ks. Wojciecha Olszowskiego, pracującego na terenie ZSRR, oczywiście KGB przechwytyło dokument i natychmiast wydalo go do Polski.

Dopiero po wielu latach dowiedział się, od polskich funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, za co został wydany. Nie wiedział, że był biskupem nominatem. Wspominam o tym, bo taka była atmosfera tamtych czasów.

**Zastraszonym kapłanom udało się przez kogoś przekazać list do Ojca Pio z zapytaniem, co robić dalej: czy opuścić tę nieludzką ziemię, zostawić ludzi bez pasterza? Odpowiedź Ojca Pio, przemycona ponad siatką KGB, brzmiała krótko: Trwajcie.**

I to prorockie trwajcie sprawiło, że na Ukrainie jest obecnie ośmiu biskupów rzymskokatolickich, pięć diecezji, trzy wyższe seminaria duchowne i krew męczenników za wiarę, jak w pierwszych wiekach, staje się posiewem nowych wyznawców.

Na obrazie widzimy, bracia i siostry, postać błogosławionego Ojca Pio obliczem zwróconego do nas. Ale w rzeczywistości, niewidzialny, jest on, razem z nami, obliczem zwrócony ku Bogu.

Modli się z nami i za nami, za nas, oręduje, wstawia się, puka do bram nieba i prosi za innych, jak to śniło się pewnej kobiecie: że Ojciec Pio usiłował otworzyć jakieś drzwi. Otworzył drzwi także kapucyńskich kościołów na Ukrainie: w Starokonstantynowie, Winnicy. Bo te kościoły nie były oddane przez władzę, one były wymodlone przez braci proszących o wstawiennictwo Ojca Pio, one były wyplakane przez tamtejszych ludzi.

bp. Stanisław Padewski  
- aktualnie w Charkowie

## Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym

Fundacja powstała w celu niesienia pomocy osobom niepełnosprawnym, wymagającym specjalistycznego leczenia w połączeniu z prowadzeniem edukacji na poziomie przedszkolnym i szkolnym, a także zawodowym. W 2002 r. Fundacja oddała do użytku supernowoczesne Centrum Szkoleniowo - Rehabilitacyjne im. O. Pio w Stróżach.

Cele Fundacji:

- Budowa integracyjnych ośrodków życia i nauki dla osób niepełnosprawnych i sprawnych (domy, osiedla, przedszkola, ośrodki zdrowia i in.)
- Wspomaganie inicjatyw zmierzających do dostosowania istniejącej infrastruktury do wymogów korzystania z nich przez osoby niepełnosprawne.
- Udzielanie dotacji na realizację inwestycji dla niepełnosprawnych.
- Organizowanie i finansowanie specjalistycznych szkoleń w zakresie integracji osób niepełnosprawnych.
- Zakładanie i prowadzenie przedszkoli i szkół integracyjnych, a także zawodowych.
- Organizowanie imprez, spotkań i konferencji mających wspomagać rozwój idei integracyjnych.
- Organizowanie zbiórek i kwest na rzecz ludzi niepełnosprawnych, wymagających leczenia, bądź potrzebujących pomocy
- Zakup, rozdawanie i używanie sprzętu rehabilitacyjnego oraz pomocniczego dla niepełnosprawnych i instytucji ich wspierających.
- Organizowanie i prowadzenie rehabilitacji, w tym także hipoterapii i terapii w wodzie.
- Organizowanie wakacyjnych obozów rekreacyjnych i szkoleniowych dla osób niepełnosprawnych.
- Prowadzenie warsztatów terapii zajęciowej dla niepełnosprawnych.
- Współdziałanie z polskimi i zagranicznymi ośrodkami pomocy niepełnosprawnym

33-331 Stróże 569  
woj. Małopolskie  
powiat Nowy Sącz

tel.: (18) 445 43 41 tel./fax:  
(18) 449 85 60

www.fpon.com.pl

centrum@fpon.com.pl

Zapewne więcej i barwniej o działalności tego Ośrodka który powstał z inicjatywy **p. Stanisława Koguta** - przewodniczącego „Solidarności” kolejarskiej przeczytamy w jednym z najbliższych numerów „Głos-u Ojca Pio”.

### Zakład Rehabilitacji Leczniczej

Gabinety oraz sale do ćwiczeń są klimatyzowane i monitorowane. Wyposażone w nowoczesny sprzęt i urządzenia. ZRL dysponuje sześcioma specjalistycznymi pracownikami:

**Kinezyterapia** - (kabina UGUL, tor do nauki chodu, drabinki, stepery, bieżnie elektryczne, atlas, rotory, ergometry rowerowe, stoły do masażu, stół do pionizacji, wyciągi)

**Magnetoterapia** - (Magnetronic MF-10)

**Laseroterapia** - (Lasertronic, Combi 500)

**Krioterapia** - (CRYO 5)

### Grupa Modlitwy Ojca Pio

Parafia M.B. Królowej Polski  
**33-331 STRÓŻE** (k. Grybowa)  
asystent duchowy: prob. Józef  
Jasiurkowski tel. (18) 445 18 87

**Elektroterapia** - (Combi 500, Pulsotronic, Terapuls TERMO 500, Solux, Mixing - 2)

**Hydroterapia** - (wanna do hydromasażu, wirówki)

Obiekt posiada dodatkowo kryty basen rehabilitacyjny z windą i zjazdem dla niepełnosprawnych, jacuzzi, leżanki wodne, aeromasaże denne i s'cienne.

#### Opieka medyczna:

- 1 Lekarz rehabilitant
- 2 Fizykoterapeuci
- 3 Rehabilitanci
- 4 Psycholodzy
- 5 Pielęgniarki

## Centrum Szkoleniowo Rehabilitacyjne im. Ojca Pio

Obiekt usytuowany został w centrum miejscowości Stróże (gmina Grybów), z pełnym kompleksem sportowym. Całkowita powierzchnia użytkowa budynku wynosi 4000 m<sup>2</sup>.

Centrum oferuje 40 pokoi z łazienkami, komfortowo wyposażonych i szczególnie dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych (TV, radio, lodówka, internet, telefon) Istnieje możliwość jednorazowego zakwaterowania 80 osób.

Dla potrzeb tych osób Centrum udostępnia: klimatyzowane pracownie rehabilitacyjne, dwie sale konferencyjne z pełnym wyposażeniem, stołówkę, internet działający w systemie PowerLine.

Ponadto posiada pracownie komputerowe ze stałym dostępem do internetu.

Dużą atrakcją podnoszącą standard budynku jest kryty basen rehabilitacyjny o wymiarach: 15 x 8 x 1,35 m zaprojektowany i wykonany pod kątem osób niepełnosprawnych.

Ośrodek świadczy usługę odnowy biologicznej w zakresie hydroterapii.

W ramach Centrum funkcjonują Warsztaty Terapii Zajęciowej. Zajęcia prowadzone są w pracowniach terapeutycznych:

- tkacko dziewiarskiej,
- rękodzielnicze plastycznej,
- gospodarstwa domowego,
- modelarskiej,
- krawiecko-hafciarskiej,
- poligraficznej,
- informatycznej.

W zajęciach uczestniczą osoby niepełnosprawne z terenu gmin: Grybów, Bobowa, Luźna.

Od września 2002 r. działa Niepubliczne Przedszkole Integracyjne im. Fundacji Polsat. Zajęcia prowadzone są w 3 grupach wiekowych. Uczestniczy 50 dzieci, z których 15 to dzieci niepełnosprawne.

W 2003 r. rozpoczęto budowę hipoterapii, zlokalizowanej na 3,6 ha terenu. W kompleksie Centrum po zakończeniu prac, prowadzone będą zajęcia w zakresie leczenia rehabilitacyjnego, wypoczynku zdrowotnego, terapeutycznego i hipoterapii.

W II połowie 2003 r. Fundacja przystąpi do prac adaptacyjnych przy hospicjum. Dom ulgi w cierpieniu zlokalizowany zostanie w budynku byłego kolejowego ośrodka zdrowia.

## Nowe Grupy Modlitwy

### Grupa Modlitwy Ojca Pio

Parafia Najśw. Serca P. Jezusa  
Plac Kościelny 4

**69-110 RZEPIN**

asystent duchowy: ks. Robert  
Golonka tel. (95) 759 82 45

\* \* \*

### Grupa Modlitwy Ojca Pio

Parafia Św. Filipa i Jakuba  
ul. Garncarska 16

**44-240 ŻORY**

asystent duchowy: prob. Stanisław  
Gańczarz tel. (32) 434 29 55

anim: Halina Mika,  
ul. Konopnickiej 17

44-240 Żory

## UWAGA

Autokar jest z Myślenic (*k. Krakowa*), dlatego uczestnicy z południa Polski mogą wsiąść do autokaru w Myślenicach lub w Krakowie.

**Trasa przejazdu autokaru w Polsce:** Myślenice, [Kraków autostradą do Wrocławia] z Wrocławia przez Kłodzko i Kudowę do granicy.

**WYJAZD** (początek pielgrzymki) z Wrocławia ul. Sudecka 90, parafia św. Augustyna - Bracia Kapucyni.

Na pielgrzymkę może zgłosić się każdy, kto pragnie bliżej zapoznać się z duchowością franciszkańską ukazaną życiem przez Ojca Pio.

**Pielgrzymka ma charakter formacyjny zainteresowanych kształtowaniem siebie w duchu Ojca Pio celem włączenia się w działalność w ramach Grup Modlitwy Ojca Pio.**

Dlatego wędrujemy szczególnie po miejscach franciszkańskich:

**Padwa** (święty Antoni),

**Alwernia** (tam św. Franciszek otrzymał stygmaty),

**Asyż** (miejsce urodzin i działalności św. Franciszka), zatrzymujemy się

**RZYM** - audiencja i zwiedzanie Bazylik oraz renesansowego Rzymu,

**Monte Cassino** - Msza św. i modlitwa (klasztor i polski cmentarz),

**Pietrelcina** (miejsce urodzin O. Pio),

**San Giovanni Rotondo** (miejsce półwiekowej działalności O. Pio),

**Monte San Angelo** (miejscu szczególnie umiłowanym przez Ojca Pio), oraz:

**Loreto** - Maryjne sanktuarium Italii (bliźniacze dla Częstochowy) itd...

**Wenecja** - zakończenie naszego wędrowania po Italii.

### Dewocjonalia „MICHELE”

Aneta Gajda - Pieroni  
ul. Ogrodowa 7/2  
95-070 Aleksandrów Łódzki  
tel. (0-42) 276 87 45  
lub (0) 502 517 708

### Haftowanie komputerowe

- **sztandar** (*indywidualny wzór parafialny z podpisem proponowanym przez zamawiającego*),

- **nakładka na ornat** z wizerunkiem świętego (*np. Ojca Pio*),

- **stula z wizerunkiem Ojca Pio** (naprawdę ładna) o. *Bogusław zapłacił 420 złp*,

- **obrazy** (*mały, duży, ogromny*) - z wizerunkami świętych - także Ojca Pio.

## Pielgrzymka do Rzymu i San Giovanni Rotondo w dniach 3 - 14 czerwca 2004 r.

organizowana przez o. Bogusława (lic. pilota nr 01599)

**3 czerwca - rozpoczęcie pielgrzymki we Wrocławiu ul. Sudecka 90, parafia św. Augustyna oo. Kapucynów** - godz. 13,00 pakowanie autokaru, 14.00 - Msza św.; ok. 15.00 - ; posiłek na pierwszy dzień pielgrzymki własny, później wspólny, w kosztach pielgrzymki;

**4 czerwca** - dojazd do Padwy zwiedzanie - nocleg w Rimini;

**5 czerwca** - wyjazd do La Verna (tam św. Franciszek otrzymał stygmaty) - nocleg w Asyżu (Rivotorto) ;

**6 czerwca** - zwiedzanie Asyżu - nocleg w Asyżu;

**7 czerwca** - Wyjazd do Rzymu - Bazylika św. Pawła za Murami i Katakumby w Rzymie -nocleg pod Rzymem;

**8 czerwca** - Rzym - zwiedzanie Rzymu.

**9 czerwca** - Audiencja zwiedzanie Rzymu.

**10 czerwca** - wyjazd rano na Monte Cassino -Pietrelcina - nocleg Mattinata;

**11 czerwca** - wyjazd rano do Monte San Angelo i do San Giovanni Rotondo wspólne modlitwy, czas własny - nocleg w Mattinata;

**12 czerwca** - wyjazd do Loreto - nocleg w Rimini;

**13 czerwca** - Wenecja, zwiedzanie, posiłek, wyjazd do Polski ok. 19.00;

**14 czerwca** - powrót do Polski.

**Przewidywany koszt: 530 zł i 250 euro**, proponowane własne kieszonkowe ok. 100 euro (lub więcej - opłaty dodatkowe: metro w Rzymie, katakumby, autobus w SGR ok. 12 euro ).

**W kosztach pielgrzymki:** przejazd, noclegi, wyżywienie, ubezpieczenie NW. **Autokar EOS** - kierowca i właściciel . p. Kazimierz Swornik, tel. 012, 2711462

Zgłaszamy się do O. Bogusława - do 15 listopada zgłosiło wię 12 osób.

Dzięki uprzejmości o. Bogusława pragniemy poinformować wszystkich, którym bliska jest osoba św. o. Pio, że ukazał się medalik Jemu poświęcony. Wygląda on tak, jak na zdjęciu załączonym poniżej:



Medalik wykonany jest ze srebra próba 925 i waży 3,9 ~ 4,1 gr.

Cena za jeden medalik:

przy zakupie 1 sztuki - 14 zł

przy zakupie 2 - 10 sztuk - 13 zł

przy zakupie powyżej 10 sztuk - 12 zł

Zainteresowanym wystawiamy fakturę VAT.

Kwestie dotyczące zamówień oraz sposobu ich realizacji prosimy kierować na adres mailowy: fhu68@op.pl

Producent i Dystrybutor

FHU 68 Rzeszów

Kontakt: fhu68@op.pl

### Figury Ojca Pio.

**Dobre wykonanie.** Józef Siwoń, Łowce 189, 37-554 Łowce.

Dojazd - samochodem z Radydna k/Jarostawia kierunek na Łowce.

Tel. 016 - 6222537.

O. Bogusław sprawdził u rzeźbiarza - „o. Pio jest podobny do siebie” (*ok. 2 m wysokości*).

Figury stoją w Dzierżawach, Kalkowie, Pile, Zgierzu, Hucie Komorowskiej itd....

## Podziękowania

. Kochany Ojciec Pio, dziękuję Ci bardzo za wszystkie łaski, które za Twoim pośrednictwem otrzymałem. Tak bardzo dobry Bóg mnie umiłował i obsypał łaskami, chociaż ja to tak mało widzę i doceniam.

Wielbię Go, i jego miłosierdzie, bo ono jest wielkie, wręcz nieskończone (i to właśnie napawa mnie niezmierną radością i nadzieją).

Ojciec Pio, módl się za mną, moją rodziną i za pokojem na świecie. Tak bardzo potrzebuję Twojej pomocy. Amen.

Niech będzie pochwalony Jezus i Maryja.

\*\*\*

Dziękuję za opiekę nade mną i moją rodziną. Świadom swojej małości i słabości Proszę Cię Ojciec pomagaj mi dalej w moim otwarciu na ludzi, abym był w stanie wyświadczać im dobro. Bądź z nami nadal.

Romuald

\*\*\*

Kochany Ojciec! Dziękuję Ci za Twoją nieustającą pomoc. Dzięki niej życie nie wydaje się takie trudne. Nadal proszę o Twoje wstawiennictwo, radę, odwagę, rozwagę i siłę, bo właśnie teraz ich potrzebujemy. Wielkie dziękuję dla grupy modlitewnej!

Anna

\*\*\*

Ojciec Pio, dziękuję za Twoją pomoc, proszę Cię nieustannie usposobienie do odczytywania woli Boga wobec mnie i mojej rodziny, o zwycięstwo Miłości Boga, o przemianę coraz głębszą naszego życia, o otwarcie "Morza Czerwonego" i przeprowadzenie nas z trudności, które nas zniewalają, dla Boga jednak są możliwe do pokonania, proszę o światło Ducha Świętego

Małgorzata

\*\*\*

Ukochany Ojciec Pio! Z całego serca dziękuję Panu Bogu i Tobie Ojciec za wstawiennictwo i daną mi możliwość ukończenia studiów i obronę pracy magisterskiej.

Dziękuję Memu Bogu, Aniołom Stróżom i Wszystkim Świętym, których prosiłam o wstawiennictwo.

Proszę Cię Ojciec Pio gorąco o dalszą opiekę nad całą moją rodziną.

Ania

\*\*\*

Dziękuję Ci ojciec za pomoc jaką otrzymałam do tej pory, wiem ilu jest w potrzebie dlatego też chciałabym pomóc wszystkim matkom z gromadami dzieci które nie mają z czego żyć. Proszę Cię Ojciec pomóż mi abym i ja mogła pomagać.

Ola

## Prośby

Kochany Ojciec Pio, proszę Cię o opiekę nad nieznaną dziewczyną która uległa dziś poważnemu wypadkowi drogowemu którego byłem przypadkowym świadkiem.

Padre czuwaj nad jej zdrowiem.

Bóg zapłać dla całej grupy internetowej. Tomasz

*wpisane 2003-11-17 23:19:35 - mamy nadzieję, że modlitwa Internetowej Grupy Modlitwy zaowocuje łaską powrotu do zdrowia - o. Bogusław*

\*\*\*

Kochany Ojciec Pio przeprowadź mnie przez trudną sprawę abym znalazł wyjście z trudności; otwórz mój umysł i pomóż odnaleźć nowe możliwości.

Tobiasz

\*\*\*

Kochany Św. Ojciec Pio. Proszę Cię o nawrócenie i zdrowie dla Jerzego, Jana, Ewy i Aleksandry oraz o pracę jako lekarka i chęć do nauki. Proszę o łaskę świętego małżeństwa i wypełnienie we wszystkim Woli Bożej. Proszę o świętość dla Włodka i dla mnie.

Małgorzata

\*\*\*

Kochany Ojciec Pio serdecznie Bóg zapłać za otrzymane łaski do tej pory i proszę o dalsze. Proszę pomóż pogodzić się z siostrą brakuje mi jej, pomóż wyjść z kłopotu w jakim się znalazłam. Błagam pomóż, nie wiem jak długo wytrzymam a mam syna którego bardzo kocham i nie chcę go krzywdzić.

Ola

\*\*\*

Prosimy o modlitwę za NAS. Za nasze egzaminy, nasze studia, naszą pracę... Naszą przyszłość, Żebyśmy idąc razem przez życie dotarli do CIEBIE JEZU, żeby nasze przyszłe małżeństwo było właśnie tą drogą, którą dla Nas PRZYKOTOWAŁEŚ

Tomek i Gosia

\*\*\*

Kochany Ojciec Pio błagamy o wstawiennictwo i modlitwę. Panie Jezus !!! uwolnij NAS od złego, który nęka nasze rodziny. Wywoływałyśmy duchy... pomóż PADRE PIO.

MARGERETA I RENETA

\*\*\*

Kochany Ojciec Pio bardzo proszę byś pomógł mojej koleżance Grażynie odnaleźć się, wskazać drogę do Pana, by życie jej dzieci było łatwiejsze. Aby źli doradcy nie byli jej pomocni. DZIĘKUJĘ OJCZE. --- JOLA

\*\*\*

Ojciec Pio, proszę Cie o modlitwę w intencji mojej rodziny, byśmy kochając się, przestali się ranić, byśmy wzajemnie umieli się akceptować oraz o modlitwę

w mojej intencji, bym umiała podejmować swoje codzienne krzyże i łączyć je z krzyżem Jezusa i nie ulegała zniechęceniu.

Lidia

\*\*\*

Kochany Ojciec Pio, proszę pomóż mi! Jeśli wola Boga jest, abym zewsząd była osądzana, a zwłaszcza przez rodziców, którzy widzą moje najdrobniejsze błędy, a nie dostrzegają moich osiągnięć, które są dużo bardziej wartościowe niż porażki z przeszłości i jeśli już do końca życia mam słyszeć o tym, że i teologia, którą studiuję i sztuka, którą się zajmuję nie da mi "chleba", a ja powinnam iść tą drogą, którą oferuje świat, aby być przez nich docenioną, to błagam Cię, wyjednaj mi u Boga łaskę męstwa i pokoju, bym niosąc ten krzyż nie wpadała w błędne koło poczucia winy, które mąci moją duszę i napelnia chwilami rozpaczą. Wierzę, że Bogu podoba się to, co robię i dziękuję Mu za to, że nie osądza według ludzkich kategorii. Proszę o pomoc w rozwijaniu moich talentów, bym mogła to czynić na Jego chwałę.

Błagam uleczenie mnie ze zranień, złych emocji, słabości, grzechów, błędów i wad, o łaskę czystości i świętości. Rozpoznanie woli Bożej odnośnie mego związku. Pokój, miłość, nadzieję, wiarę i ufność, które pozwolą mi zachować równowagę, cokolwiek by o mnie mówiono czy czyniono.

Święty Ojciec Pio, błagam pomóż mi. Będąc w takim otoczeniu trudno jest wzrastać w cnotach chrześcijańskich.

Proszę o rozpoznanie czym są moje guzy, ciągłe bóle głowy, gdyż lekarze od wielu miesięcy nie mogą tego dojść. Proszę o nawrócenie mojego taty i brata oraz Leszka i jego szczęśliwy powrót do kraju.

Magdalena

\*\*\*

Nasze małżeństwo przeżywa już 8 lat głęboki kryzys, żona straciła do mnie zaufanie, ma uraz do wszelkich kontaktów fizycznych. Coraz mniej rozmawiamy, widzą to dzieci, a ja nie potrafię nic zrobić, by się zmienić na lepsze i naprawę kochać swoją żonę codziennym czynem. Proszę o modlitwę za nas, a także o pojednanie między moją żoną a moimi rodzicami.

Paweł

\*\*\*

Drogi Ojciec Pio, Jezus Chrystus niczego Ci nie odmówi, ponieważ cierpiałeś razem z nim. Polecaj Bogu Pawła, módl się za Pawła, bo jest chory i opuszczony. Uproś mu ulgę w cierpieniu, miłość rodziny i życzliwość przyjaciół. Błagamy Ciebie, Ojciec Pio, módl się za naszym przyjacielem i za nami. Przyjaciele. (Maria i Jacek)